

Marek Zdrojewski

"Walka KPP o jednolity front klasy robotniczej i front ludowy na Lubelszczyźnie w latach 1934 - 1938", Jan Naumiuk, Lublin 1959 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 3, 309-310

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Naumiuk: Walka KPP o jednolity front klasy robotniczej i front ludowy na Lubelszczyźnie w latach 1934—1938. Lublin 1959, Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza, s. 44.

Praca J. Naumiuka, kierownika Referatu Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, jest pierwszym tomem popularnonaukowej Biblioteki Społeczno-Politycznej, redagowanej przez trzyosobowe Kolegium (Ryszard Dunin, Zygmunt Mańkowski, Jan Naumiuk). Wydawca informuje czytelnika, że „Następne tomy poświęcone będą zarówno popularyzowaniu działalności Partii na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym (nb. najbardziej zaniedbanym — MZ), okupacji hitlerowskiej i po Wyzwoleniu, jak i rozprawom gospodarczym, dotyczącym naszego regionu oraz teoretycznym rozważaniom na tematy ideologii i filozofii markistowskiej” (s. 3). Pierwszą zatem publikację nowo powstałej Biblioteki godzi się zrecenzować.

Podstawę źródłową pracy stanowią materiały archiwalne, znajdujące się w: 1) Archiwum Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie; 2) Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie; 3) Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. Nadto wykorzystał autor wznowione ostatnio prace publicystyczne wybitnych teoretyków i praktyków KPP (Juliana Leszczyńskiego, Witolda Kolskiego, Salomona Jaszcuńskiego).

Autor, ograniczony szczupłymi (trzyarkuszowymi?) ramami wydawnictwa — co zresztą sam zaznaczył (s. 8) — zawęził temat pracy do kilku wybranych zagadnień. Przede wszystkim na marginesie wstępu (s. 6, przyp. 1) skreślił ogólny obraz struktury organizacyjnej partii komunistycznych Obwodu Lubelskiego KPP, tj. w granicach ówczesnego województwa lubelskiego. Wymienił Okręgowe Komitety — KPP (Lublin, Siedlce, Warszawa-Podmiejska), KPZU (chełmski), KPZB (brzeski) — które w latach 1934—1938 działały całkowicie lub częściowo w Obwodzie Lubelskim KPP. Następnie przedstawił ciężką sytuację w rolnictwie i przemyśle, jaka zainstalała po r. 1933, ilustrując ją ciekawymi danymi statystycznymi, zwłaszcza w odniesieniu do problemu bezrobocia. Charakteryzując skład socjalny lubelskiej organizacji KPP, wskazał na wybitną przewagę chłopów — ponad 70% członków partii stanowili chłopcy (s. 14). Omawiając walkę klasową na Lubelszczyźnie, wyszczególnił dużo (może zbyt dużo?) strajków — i ekonomicznych, i politycznych — w których pod kierownictwem KPP brały udział szerokie rzesze bezrobotnych robotników, chłopów i rzemieślników (szczególnie szewcy i krawcy). Największe nasilenie bojów strajkowych przypało w r. 1936 — roku przełomowym w walce KPP o utworzenie w Polsce szerokiego frontu ludowego — w związku z: świętem 1 Maja, Kongresem Pokoju w Brukseli, obroną rewolucyjnej Hiszpanii. Oto znamienity przykład: wspaniałym przejawem solidarności z bohaterskim ludem hiszpańskim było ogłoszenie strajku we wrześniu 1936 r. przez chłopów na znak protestu przeciwko właścicielowi parowego młyna koło Żukowa (pow. hrubieszowski), który wysłał hiszpańskim faszystom 2.000 zł (s. 31). KPP na Lubelszczyźnie z całą energią prowadziła walkę o jednolity front klasy robotniczej, który miał stanowić trzon antyfaszystowskiego frontu ludowego. Autor zobrazował rolę nurtu lewicowego w PPS i OM TUR, radykalnej opozycji w SL, ludowofrontowego nurtu w ZMW RP „Wici”, operując licznymi i wymownymi przykładami zarówno z terenu samego miasta Lublina, jak i całego województwa. Przedstawił również politykę sanacji, która czyniła wszystko, ażeby nie dopuścić do zbudowania frontu ludowego — frontu walki przeciw faszyzmowi, w obronie praw demokratycznych, pokoju, zagrożonej niepodległości Polski,

o rządu ludu. Rząd gen. Składkowskiego począł stosować masowe represje w stosunku do ruchu antysanacyjnego. Od połowy września 1936 r. brutalnie pacyfikowano wsie lubelskie, zwłaszcza w pow. hrubieszowskim i zamojskim (s. 37), co w dużej mierze osłabiło radykalny ruch chłopski na terenie Lubelszczyzny (s. 43). Jednocześnie aresztowano szereg działaczy komunistycznych. Pracę zamyka zdanie, że wysunięte przez KPP hasło frontu ludowego, chociaż nie zostało urzeczywistnione, jednak przygotowało grunt do przyszłej wspólnej walki w ponurych latach okupacji niemieckiej.

W zamierzeniach autora publikacja ma oczywiście raczej charakter opisowy i popularnonaukowy. Należy ją traktować jako pierwszą próbę opracowania fragmentu historii ruchów społecznych Lubelszczyzny w latach międzywojennych. Z tego punktu widzenia jest ona jak najbardziej godna uwagi. Można mieć nadzieję, że za tym opracowaniem popularnonaukowym nastąpią studia głębsze i bardziej szczegółowe.

Tak jak każda praca pionierska, książeczka J. Naumiuka posiada pewne niedociągnięcia. Dziwnym musi wydać się fakt nie wykorzystania przez autora źródeł drukowanych: stenogramów sejmowych, lokalnej prasy codziennej („Głosu Lubelskiego”) i niepełnego wykorzystania wydawnictwa powielanego pt.: W dwudziestą rocznicę antyfaszystowskich walk chłopskich i pacyfikacji na Lubelszczyźnie (Materiały i dokumenty), Wydział Historii Partii KC PZPR, wrzesień 1956 r. Czytelnika uderzają dysproporcje w pracy — o ile lata 1934—1936 omówił autor dość szczegółowo, o tyle wydarzenia lat 1937—1938 skwitował na czterech stronicach. Być może przydałaby się niekiedy głębsza analiza faktów, gdyż wiele wydarzeń omówiono zbyt pobieżnie. Brak także w naświetleniu stosunku różnych grup społecznych wobec KPP podkreślenia stanowiska kleru.

Wypada stwierdzić, że korekta pracy jest niestety bardzo niestaranna. Tak np. pisze się o Grabskim i Świętochowskim nie podając ich imion. Czytelnik może nie wiedzieć czy mowa tu o Stanisławie, czy o Władysławie Grabskim (s. 13). Na s. 17 wspomniano o strajku bezrolnych w Lublinie, oczywiście chodzi tu o bezrobotnych. Często nieprecyzyjnie podano nazwy organizacji i stronnictw (nie TUR a OM TUR, nie Zjednoczona Lewica Chłopska-Samopomoc a Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej-Samopomoc). Takich przeoczeń można znaleźć o wiele więcej.

Jest to wina nie tyle autora, ile wydawcy. Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza, gdy chce, umie wydawać książki niezwykle starannie. Broszurowy format nie musi sugerować niestarannego opracowania tekstu. Czasami 40 stron warto wydać lepiej i ładniej niż 450.

Traktujmy tę nową serię wydawniczą nie tylko jako akcję propagandową, ale jako pierwsze próby opracowania trudnych i zawiłych problemów życia społecznego Lubelszczyzny.

Marek Zdrojewski

ROCZNIK ŁÓDZKI: I. Ogólnego zbioru tom IV. Łódź 1958.

Stron 412. Cena 60 zł. Organ: Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W okresie międzywojennym na terenie Łodzi były robione próby zorganizowania wydawnictwa naukowego o kierunku historycznym. Wynikiem tych prób było wydanie w okresie 1928—1935 okazałych tak treściowo jak i zewnętrznie trzech tomów: „Rocznika Łódzkiego” wydawnictwa Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. W tym samym czasie Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycz-